

# Ponad 60 tys. zgonów w roku pandemii



**Jakub Lipiński**  
przewodniczący Rady Klubu Jagiellońskiego, przedsiębiorca



**Bartosz Paszcza**  
członek zarządu Klubu Jagiellońskiego, zajmuje się nowymi technologiami, prowadzi podcast ScepTech. Współzałożyciel Fundacji Polonium – organizacji łączącej polskich naukowców za granicą

**M**inisterstwo Zdrowia publikuje na Twitterze porównania liczby zgonów z powodu koronawirusa w różnych państwach Europy. To ośmieliło nas do sprawdzenia innej statystyki: całkowitej liczby zgonów w 2020 r. w porównaniu do średniej z lat ubiegłych. Na rządowych grafikach sytuacja wygląda optymistycznie. Patrząc szerzej, widzimy, że Polska może okazać się jednym z państw, które z ochroną zdrowia i życia obywateli w 2020 r. poradziły sobie najlepiej.

W trakcie pandemii trudno ferować ostateczne wyroki dotyczące tego, jak w porównaniu do innych państw z koronawirusem poradziła sobie Polska. Nie dysponujemy jeszcze kompletnymi danymi, a pewne długoterminowe skutki – np. ograniczenia leczenia innych chorób – możemy zauważyć dopiero po kilkunastu miesiącach.

Resort zdrowia publikuje jednak na Twitterze porównania państw pod względem liczby zgonów z powodu koronawirusa na milion mieszkańców. Według ostatniej z takich grafik, z 22 grudnia, Polska wypada nieźle: „wyprzedza” nas aż 10 państw, w tym kraje takie jak Francja, Czechy czy Szwecja. Jedynie cztery kraje przedstawiane w analizie mają wynik lepszy od naszego, co sugeruje, że mimo przejściowych trudności nadal nie jest źle. Problem w tym, że resort zdaje się stosować złą miarę, która nie pozwala porównać sytuacji Polski do innych państw, ale akurat wydaje się wygodna do zaprezentowania.

## Nie porównuj jabłek z gruszkami

Państwa stosują różne strategie testowania obywateli. W jednych o skierowanie na test jest trudniej, inne testują masowo. Poza tym występują różnice w sposobie definiowania tego, czym jest zgon z powodu COVID-19. W jednym miejscu każdy zmarły z pozytywnym wynikiem testu jest uznawany za ofiarę pandemii, w innym – klasyfikowane są jedynie osoby, u których COVID-19 był główną przyczyną śmierci. Dlatego porównywanie tej statystyki przypomina zestawianie jabłek z gruszkami: wyższy wynik w danym kraju nie musi świadczyć o jego gorszej sytuacji, ale o innym sposobie klasyfikacji zgonów lub lepszym testowaniu.

Powinniśmy porównywać całkowitą liczbę zgonów, ze wszystkich powodów, w roku pandemii do średniej zgonów z lat poprzednich (tu z lat 2015–2019). Nadmiarowa śmiertelność jest uznawana za bardziej kompleksową miarę całkowitego wpływu pandemii na ochronę życia obywateli, co przyznaje na przykład statystyczny portal OurWorldInData.

## Polska niechlubnym wiceliderem

W porównaniu liczby ponadprzeciętnych zgonów w roku 2020 na milion mieszkańców wypadamy o wiele gorzej niż na grafikach Ministerstwa Zdrowia. Wśród państw, które zaraportowały dane do końca 49. tygodnia (czyli 6 grudnia) lub 50. tygodnia (13 grudnia), zajmujemy smutną pozycję wicelidera – po Bułgarii, w której, jak się wydaje, sytuacja wymknęła się całkowicie spod kontroli. W Polsce do 13 grudnia mieliśmy 1627 ponadprzeciętnych zgonów na milion mieszkańców.

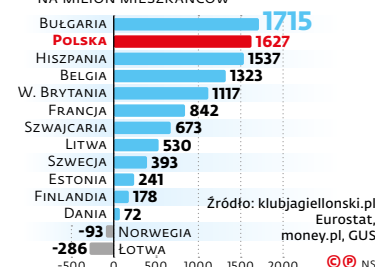
Wyprzedzamy w tej niechlubnej statystyce kraje ciężko przechodzące już pierwszą falę koronawiru-

sa, takie jak Hiszpania czy Wielka Brytania. W zestawieniu brakuje Włoch – te niestety mają znaczne opóźnienie z podawaniem danych o zgonach. Nie ma też Niemiec, ponieważ ich dane sięgają dopiero 47. tygodnia. Do tego momentu jednak u naszych zachodnich sąsiadów zanotowano 205 ponadprzeciętnych zgonów na milion mieszkańców.

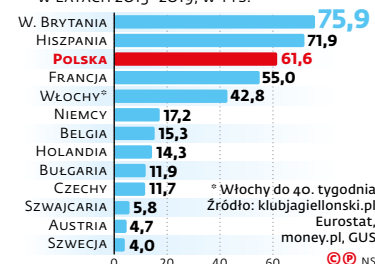
Jeśli spojrzymy na liczbę ponadprzeciętnych zgonów bez brania pod uwagę wielkości państwa, to również okaże się, że Polska zajmuje wysoką, trzecią lokatę. U nas w 2020 r. zmarło ponad 60 tys. więcej osób niż średnio w latach 2015–2019 – a jest to stan do 13 grudnia 2020 r. Więcej ponadprzeciętnych zgonów wśród raportujących na bieżąco państw zanotowano jedynie w Wielkiej Brytanii i Hiszpanii.

Całkowita liczba zgonów bierze pod uwagę nie tylko śmierć z powodu koronawirusa. Wpływ może mieć tutaj np. strach obywateli przed pójściem do szpitala na badania diagnostyczne – według raportu „Onkologia w czasach COVID” w kwietniu i maju w trzech województwach liczba badań mamograficznych spadła o ponad 90 proc.

## PNADPRZECIĘTNE ZGONY W 2020 R. NA MILION MIESZKAŃCÓW



## PNADPRZECIĘTNE ZGONY W 2020 R. W PORÓWNIANIU DO ŚREDNIEJ LICZBY ZGONÓW W LATACH 2015–2019, W TYS.



Tygodnie, w których znacząco zwiększyły się ponadprzeciętne zgony w Polsce, pokrywają się z drugą, o wiele silniejszą falą pandemii – występują głównie w październiku i listopadzie. Jest więc prawdopodobne, że zdecydowana większość z nich to zgony osób chorych na koronawirusa, które nie do czekały testu.

## Dane „ku pokrzepieniu serc”

Kompleksowe porównanie tego, jak państwa poradziły sobie z pandemią, zajmie pewnie lata. Nasza analiza nie aspiruje do miana końcowego rankingu epidemicznego. Mamy świadomość, że dane o zgonach z ostatnich tygodni będą jeszcze korygowane, a sama metodologia np. nie uwzględni starzenia się społeczeństwa.

Dopiero jednak spojrzenie na całościową liczbę zgonów daje możliwość szeroki obraz sytuacji. Na państwie spoczywa odpowiedzialność za chronienie naszego zdrowia i życia w ogóle, a nie tylko przed koronawirusem. Znacząco wykraczająca ponad średnią liczba zgonów jest sygnałem, że państwo z tym zwżaniem sobie nie poradziło. Jeśli ma w przyszłości radzić sobie lepiej – nie możemy uspokajać nastrojów danymi „ku pokrzepieniu serc”. ©